№. 131. w Srodę dnia 9. Czerwca 1847.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### *Sprawy sejmowe.*

W dalszym ciągu posiedzenia kuryi trzech stanów dnia 31. Maja kommissarz sejmowy zabrał głos i powiedział: »Niemiałem zamiaru właśnie w tém miejscu mięszać się do rozpraw, atoli osobiste przymówki mowcy, który opuścił trybunę zniewalalą mię do tego. Mówca ten wyrzekł, że nabrał śmiałości do wystąpienia w podobny sposób dopiero na zasadzie słów moich: »każda droga do porozumienia się jest przydatną« i od protestacyi przeciw tak zwanemu nadwerężeniu praw odważył się wstąpić na drogę petycyjną.«

Niepodobna mi jest każde powiedziane słowo i słowko przyjmować za słuszne, albo też przeciw niemu występować; sądzę atoli żem niepowiedział, iż każda droga porozumienia się, jest dla mnie pożądaną, chyba powiedziałem w ogóle droga pojednania ta, którą wskazano przez oświadczenie królewskie z dnia 22. Kwietnia r. b. Przy tych słowach muszę się za trzymać, aby protestować przeciw mylnemu wykładaniu słów: każda droga porozumienia się jest mi pożądaną, ale są też drogi i tego rodzaju, że ich sobie wcale życzyć nietrzeba.

Zdaje mi się być konieczną potrzebą, abym w imieniu korony oświadczył, jakie granice mają być zakreślone w rozprawianiu nad przedmiotem, którym się zajmujemy. Mój szanowny kolega minister sprawiedliwości napomknął, że przez oświadczenie królewskie z dnia 22. m. b. wyrzeczono stanowczo, że Naj. Pan niemoże zgromadzeniu przyznać innych praw, jak te, które już nadał dnia 3. Lutego, albo późniéj na drodze prawami opisanéj nada. Bez wątpienia oświadczenie to dawało zrozumieć, że prawa nadane mogą być rozprzestrzenionemi, że ustawa z dn. 3. Lutego ma zasadę rozwoju, że wysokiemu sejmowi służy prawo podawania prośby do Naj. Pana w celu rozwinięcia dalszego ustaw, i że takowe zostaną rozwiązane w sposób, o ile tylko będzie można najprzychylniejszy. Tę tylko drogę miałem na myśli, kiedym mówił o drodze porozumienia. Co się więc tyczy prośb, nie jest ani wzbronionem ani utrudnionem, ani ograniczonem występowanie z oświadczeniami, które się wielokrotnie objawiły w zgromadzeniu niniejszém, a mianowicie że przez ustawę z dnia 3. Lutego niektóre przyrzeczenia nieboszczyka króla niezostały spełnione, skoro tylko niektórzy członkowie zgromadzenia, jego większość albo i jego ogół uznają, że jest słuszny powód do zaniesienia w tym względzie petycyi. Co więcéj: niewacham się za zgodną z ustawami poczytywać i takiéj petycyi, któraby domagała się nie nadania, lecz uznania tych praw. Atoli od podobnéj petycyi bardzo różni się uchwala sejmu, że on ma już to prawo. — Przeciw takiéj uchwale w skutek rozkazu Naj. Pana musiałbym najusilniéj protestować. Najj. Pan wyrzekł bowiem w oświadczeniu, że wszelkie ucynione, a nieziszczone dawniéj obietnice, zostały dopełnionemi, przez ustawy z 3. Lutego r. b.; że sejmowi nie służą żadne inne prawa oprócz tych, które mu przyznane zostały przez ustawy z dnia wspomnionego. Dopókąd więc prawodawca nie wyrzecze coś więcéj, tak długo sejm nie ma obszerniejszéj podstawy, na któréj stoi i na któréj wolno mu się ruszać. — Ztąd przy rozstrzyganiu, czyli sejmowi służą jakie inne prawa, musiałbym się w najwyraźniejszy sposób sprzeciwiać. Pomiędzy granicami zakreślonemi sejmowi, jak to powiedziełem i jak wreszcie wyłożył jeden z deputowanych, wolno się zupełnie sejmowi poruszać. Najj. Pan wszelkie wnioski, niechaj brzmią jak im się podoba, będzie przyjmował jako wnioski według przepisów prawa przedstawione i rozstrzygnięte nad niemi w duchu swéj mądrości stósownie do tego, o ile je uzna za przydatne i korzystne na dobro ojczyzny.«

»Prócz tego muszę spomnieć jeszcze o jednéj rzeczy, którą poprzedni mówca na świat wyprowadził; może być, iż lepiejbym zrobił, gdybym odpowiedź tę innym pozostawił. Napomknięto w jaki sposób utworzyłem sobie stosunki z pewną cząstką zgromadzenia i zawiadomiałem ją co ma robić.

(Znaki zaprzeczania poprzedniego mówcy).

Zdaje mi się, żem coś podobnego słyszał. Pod tym względem mogę uczynić zapewnienie, że wszelkie zamiary korony, zamiary ministerstwa co do spraw sejmowych z tą samą tylko otwartością komunikowałem téj cząstce, jakoli cząstce całkiem innéj i gdyby o to chodziło mógłbym podać szczegóły. Jestem nawet w stanie wymienić osoby, do których przemawiałem z zupełną otwartością i daleko większą, jakiéj używali niektórzy członkowie zgromadzenia występując z obwinianiami. To oświadczam, jako zupełną prawdę.

Deputowany hr. Schwerin. »Zemną pan minister mówił zupełnie otwarcie.«

Deputowany Vincke muszę sprostować fakt tyczący się méj osoby. Nieutrzymywałem, że pan minister dysponował co cześć zgromadzenia ma czynić, tylko mówilem, że ci członkowie przez pewne komitety stanęli w stosunkach z panem ministrem i pan minister uczyniłeś mi oświadczenia tyczące się zamiarów rządu, a stąd brałem dla siebie tę uspakającą pociechę, że droga połączenia się w celu utrzymania naszych starych praw, (jedyna droga, która może doprowadzać do pojednania) została utorowaną przez konferencye. Tego zdania jestem jeszcze i teraz i mam nową otuchę w tem, co pan minister oświadczył.

Deputowany Beckerath zaprzeczał temu co utrzymywał minister jakoby §. 13. ustawy z dnia 3. Lutego był tylko dla dania rękojmi wierzycielom państwa. Przeciw temu twierdzeniu brzmi całkiem §. 1., który stanowi: »wszelkie długi nietylko przez nas, ale i przez naszych następców zawarte mają być uważane, aż do swego umorzenia, jako ciążące nietylko nas ale całe państwo i wszystkich członków należących do stowarzyszenia państwa.« Zbyt więc wyraźnie odpowiedzialność włożona jest na wszystkich. Skoroć wszyscy mieszkańce poszli pod pewne zobowiązanie, toć też zdaje się, że musieli nabyć i jakiegoś prawa, a mianowicie prawa reprezentacyjnego na mocy konstytucyi. Jeżeli minister zapiera tego, to razem zdejmuje ze wszystkich i odpowiedzialność za długi państwa. Ale o reprezentantach, o konstytucyi była nie raz wzmianka i we wcześniejszych ustawach. Mówił Beckerath daléj, że utworzenie kilkorakich zgromadzeń reprezentacyjnych całkiem niweczy reprezentacyą narodową, bo tylko w jednym i pojedyńczym organie może się jednoczyć zbawienny duch narodu. Patent z dnia 3. Lutego bieżącego roku wymienia połączony sejm jako organ takowy, mówi bowiem wyraźnie: na połączony sejm, a w jego zastępstwie na połączone komitety sejmowe przenosimy i t. d. Prawodawca nie miał więc zamiaru tworzenia drugiéj z temi samemi prawami reprezentacyi; połączone komitety mają być tylko zgromadzeniem zastępczem, ale nie są samą reprezentacyą. Zachodzi nawet pytanie, czyli sejm połączony ma prawo swoją najważniejszą powinność, to jest udzielanie rady koronie, przenosić na nieliczne połączone komitety. Pytanie to daje się załatwić jedynie przez odpowiedź zaprzeczającą. Można tu daléj uczynić uwagę, że we wielu patentach z roku 1815. zapowiadających obejmowanie nowych krajów, jest wyraźnie mowa o nadaniu konstytucyi, a daléj, że artykuł 13. aktu związkowego Niemiec, wprost mówi o nadaniu konstytucyi; pod wyrazem konstytucya nie można nic innego rozumieć tylko stan obwarowania prawnego pewnych warunków pomiędzy rządem, a narodem w ten sposób, że wykonywanie praw jednéj strony bynajmniéj nie ma nie być zawisłym od drugiéj. Nie należy tu do rzeczy wywód, jakie swobody obiecywano swego czasu mięszkańcom państw niemieckich, ale to jest rzeczą pewną, iż im przyrzekano zgromadzenia reprezentacyjne zupełnie nieulegające władzy rządowéj. Zakończył Beckerath słowami: »położenie, w którem się znajdujemy jest wielkie; przez wielkie uchwały zamieni się na zbawienie narodu. W żad-

nym ważniejszym okresie historycznym nieschodziło u nas na postanowieniach od tronu zupełnie wzniosłych, i nie brakowało takich ludzi, którzy się znali na potrzebach czasu. Miejmy i teraz ufność, że radzcy korony będą w tym celu wpływali, aby na podstawach prawa została wzniesioną budowa, w której mięszka 16 milionów ludzi. Niechbaj radzcy korony nie mają obawy, niech nikt z członków zgromadzenia niekłopoce się aby przez takie wykształcenie się naszych wewnętrznych stosunków, niezostało osłabionem stanowisko Pruss. Korona nie nabędzie nigdy większéj siły, Prussy nie zjednają sobie nigdy większego poszanowania pomiędzy narodami europejskiemi, jak właśnie w tym czasie, kiedy przez głębokie moralne zaspokojenie monarcha i lud związą się w jedność nierozdzielną! To jest celem, do którego w tych dniach stanowczych dążyć mamy, niechaj się zjści gorące życzenie: »Boże miéj w twéj pieczy i błogosław ojczyznę.«

Deputowany Massow był tego zdania, że natura sejmow wola o ich peryodyczność, że tę peryodyczność trzeba sobie u króla wyjednać, ale teraz nie masz jeszcze powodu do wnoszenia w tym celu petycyi, ponieważ król przyobiecał, że za 4 lata sejm niewątpliwie zwoła. Jakkolwiek wie, że bardzo mało kto będzie się z nim zgadzał, na odłożenie w mowie będącéj petycyi, przecież sumienie nakazuje mu wystąpić z jego zdaniem.

Deputowany Mevissen zaczepił naprzód twierdzenie ministra Savigniego, że skoro rząd miał prawo utworzenia reprezentacyi, to miał prawo utworzenia niekoniecznie jednéj, lecz kilkorakiéj. Mówił, że gdzie są dwie reprezentacye, tam mogą być i dwa zdania przeciwne, dwie uchwały znoszące. Kilkoraka zatem reprezentacya, zamiast stać się organizacyjną, może państwo dezorganizować. Minister w mowie swéj nauczał, że chcąc wykładać prawo trzeba się oglądać na jego ducha, a kto się tylko obejrzy na ustawy zapowiadające konstytucyą Prussom, tak przed rokiem 1815. jak późniejsze i weźmie na uwagę ówczesnego ducha, ten ani powątpiewać nie może, że się wcale niestało zadosyć poczynionym przyrzeczeniom.

Mówiło jeszcze wielu deputowanych tak za wnioskiem wydziału jak przeciw niemu, a nakoniec w całkiem innym przedmiocie zabrał głos komissarz sejmu oświadczając: »otrzymałem wiadomość od bardzo szanownych deputowanych, że podczas dzisiajszego posiedzenia siedziało między nami przez półtory godziny dwóch zupełnie obcych ludzi. Nie wiem co wysokie zgromadzenie powie o jawności obrad sejmowych, ale do tego czasu posiedzenia nie są jawnemi, a z téj przyczyny, jeżeli się potwierdzi, że to prawda, o tych dwóch słuchaczach, natenczas muszę uznać ich wciśnięcie się za nieporządek, który niepowinien się wcale podobać zgromadzeniu.«

Marszałek powiedział, że go ta wiadomość też doszła i prosi każdego deputowanego, jak postrzeże jakiego obcego człowieka w ławkach, aby go zaraz wyprowadzić kazał.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Francya.

Paryż, dn. 2. Czerwca. — Na posiedzeniu wczorajszém izby deputowanych zapowiedział pan Cremieux interpellacią na piątek względem spraw portugalskich. Pan Guizot na to odpowiedział, iż przy położeniu obecném spraw nie da objaśnienia względem interwencyi trzech mocarstw i uprasza dla tego izbę, ażeby nie zezwoliła na interpellacią. Izba przychyliła się do wniosku pana Guizot.

Komissia izby deputowanych ukończyła swe narady nad projektem o udzielaniu nauk średnich i wybrała pana Liadieres sprawozdawcą. Komissia oświadczyła się za rosporządzeniem z 16. Czerwca 1828., osnowy następującéj: seminaria nie mają więcéj przyjmować uczniów jak 20,000, rząd ma stanowić na wniosek biskupów względem liczby szkół i miejsc, gdzie mają być założone; do seminariów mają być tylko przyjmowani uczniowie, którzy lat 14 ukończyli i wdziali na siebie ubiór duchowny.

Królewicz Nemours wyjedzie do Algieru. Krystyna przybyła do Neapolu.

Wielkie zmiany nastąpią w administracyi marynarki co do urzędników. Zapewne przeniewierzenia się w téj gałęzi rządu odkryte spowodowały te zmiany.

Sąd cywilny w Chateauroux skazał gminę w Buzançais na zapłacenie 164,400 franków za szkody zrządzone w czasie rozruchów w tém mieście. Właściciele złupionych składów zboża otrzymają przeto wynagrodzenie.

Z nad granicy pyrenejskiéj dowiadujemy się, że jenerał karlistoski Alzaa i Perez w Bajonnie zostali aresztowani. Jenerał jeździł potajemnie do prowincyi Basków.

National powiada, że pan Guizot bardzo się kłopoce z powodu choroby ministra spraw wewnętrznych pana Duchatel, który najlepiéj umiał sobie poczynać z izbą podczas rospraw, a trudno samemu ministrowi spraw zagranicznych załatwiać wszystkie sprawy wydziału spraw wewnętrznych.

Ponieważ izba deputowanych tylko większością 15 głosów odrzuciła projekt reformy poczt, przeto gabinet obawiając się klęski w rosprawach nad innemi projektami w zakresie skarbowości, przystał na wniosek komissyi względem redukcyi podatku od soli.

Presse użala się na wpływy rządu angielskiego na królowę hiszpańską. Anglia zwala tam ministerstwa i stara się owładnąć wyłączne panowanie, którego bez rewolucyi nie usuną. Francia nie powinna zasypiać w sprawie tak ważnéj, należy wysłać posła do Madrytu, bo tam co chwilę może zajść nieprzewidziany wypadek. Pan Guizot ma pole teraz do sprawdzenia przyrzeczeń, powinien bronić interessu francuskiego w Hiszpanii. Jeżeli działać nie będzie, natenczas Francia utraci zupełnie wpływ w tym kraju. Jeżeli plan się uda, którego wykonać ma jenerał Narvaez, natenczas cel zostanie osięgniętym.

Prassa radykalna oburzyła się z powodu interwencyi w Portugalii. Courrier fr. zapytuje, czyli opozycia ścierpieć może, ażeby wspierano królowę, która pogwałciła przysięgę. Karóla X. wypędzono za krzywoprzysięstwo, a w Portugalii przeciwnie popierają podobną zbrodnię. Siecle także oświadcza się przeciw interwencyi. Wystawia francuski gabinet tak, jakoby na interwencię zezwolił, dla przypodobania się Anglii. Wiedzą we Francyi, że poseł francuski w Lizbonie sprzyjał zamiarom królowéj portugalskiéj, gdy tymczasem poseł angielski Howard de Walden jéj to odradzał. Rząd francuski zawsze zwalczał stronnictwo ludu w Portugalii.

Dzisiejsze francuskie dzienniki nie zawierają nic zajmującego, oprócz walki przeciw ministrom, z powodu zapowiedzianéj interwencyi w Portugalii. Rządowe organa milczą. Constitutionnel utrzymuje, że cały systemat rządu, jaki Guizot przyjął, odznacza się samém matactwem. — Union monarchique wzywa wszystkich poczciwych ludzi, aby się połączyli i takim bezprawiom koniec położyli, a Siècle powiada, że najsmutniejsze wypłyną konsekwencye z polityki zewnętrznéj, któréj się trzyma gabinet Guizota: Basza Egiptu, mówi to pismo, z powodu swego przywiązania do nas Syryą utracił, bej tunetański opłacił gościnność francuzką nieprzyjaźnią i swarem z Anglią. Przeciw cesarzowi marokańskiemu buntują się właśni jego poddani, uzbrojeni w broń angielską, ponieważ się układa z Francyą. — Guizot przemawia za niepodległością Texasu, a kraj ten wcielają do Stanów zjednoczonych, Montevideo zabiera Rozas mimo protekcyi Francyi. Cztery mocarstwa łączą się w sprzymierze przeciw Grecyi, któréj jedyną jest zbrodnią, że ma sympatye dla Francyi. Rząd francuzki protestuje przeciw pognębianiu narodowości polskiéj, a Kraków zabierają Austryacy. Nie masz stosunku w Belgii, Prussach, Rossyi, Tahiti, Hiszpanii i innych narodach, gdzieby Siècle niedopatrzył podobnego wątku, do oskarżeń ministerstwa francuzkiego. O Hiszpanii mówi to pismo: kraj ten, o ktorym wspomniał z przechwałą Guizot, że stoi pod wpływem Francyi przez zawarte podwójne małżeństwa, i że jest jednem z największych dzieł dokonanych, w przeciągu lat piętnastu ostatnich, kraj ten jak wygląda! Jakie zgorszenie, jakie miserere! Niezgoda, kłótnie, rozwód w pałacu! Owoż są wasze prawa do kraju, czyny, z których się chełpicie! — Jakież muszą być te, z których się nie przechwalacie! — Siècle widać nie schlebia ministerstwu, a ma massę czytelników, ztąd się też okazuje, że nie wiele Guizotowi pozostaje nadziei, do utrzymania się przy sterze, najzawołańsi nawet jego przyjaciele nie tuszą sobie, że się aż do przyszłych posiedzeń izb utrzyma.

### Hiszpania.

Madryt, 26. Maja. — Wczora popołudniu przybył kurrier z telegraficzną wiadomością z Bajonny, że dnia 21 b. m. w Londynie podpisano ugodę pomiędzy lordem Palmerstonem, posłem francuskim: hiszpańskim względem pacyfikacyi Portugalii. Jeżeli junta w Oporto nie podda się pod warunki przedłożone jéj przez pułkownika Wylde, natenczas armia hiszpańska wkroczy do Portugalii i zbrojną ręką przytłumi powstanie, gdy tymczasem francuska i angielska flota na Tagu zabezpieczy Lizbonę, a na Duero wspierać będzie hiszpańskie wojska przeciw Oporto,

Bliższych szczegółów nie znamy tego układu. Tymczasem rząd nasz przesłał roskaz jenerałowi Don Manuel de la Concha do Valladolid, aby był gotów na pierwsze skinienie do wkroczenia do Portugalii. Wątpię atoli, czyli wojsko będzie we wszystkie potrzeby opatrzone, ażeby się mogło utrzymać w tak spustoszonym kraju, jakim jest Portugalia. W tym celu rząd przesłał weksle do banku w Badajoz, ażeby wypłacił pieniądze wojsku, ale weksle odesłano do Madrytu z protestem.

Angielski poseł przybył z Aranjuez i natychmiast miał konferencyą z prezesem ministrów.

Wczora przedpołudniem udał się poseł francuski do Pardo i konferował z królem, który ciągle się wzbrania mieszkać z królową.

Z Lizbony donoszą, że 18. b. m. powrócili pułkownik Wylde z brygadierem hiszpańskim, markizem d'Espana z Oporto do Lizbony. Junta nie przyjęła warunków, lecz zażądała rękojmi, których pośrednicy przyjąć nie mogli, Ponieważ dowiedziano się także w Lizbonie, że Sa da Bandeira zerwał zawieszenie broni, przeto królowa zaprosiła do siebie posłów Anglii, Hiszpanii i Francyi, i żądała od nich, aby wymogli na nim przedłużenie tego zawieszenia broni. Pełnomocnicy wysłani do Setubalu tyle wymogli na Sa da Bandeirze, iż ten przyrzekł na zawieszenie broni do dni czterech pod warunkiem, że daléj będzie fortyfikował Setubal i posiłki zbierał. Jenerał królowéj Vinhaes uważał te warunki za szkodliwe i oświadczył że tylko w tenczas na nie przystanie, jeżeli rząd go wyraźnie do tego upoważni. W nocy z 20. na 21. wysłano dwa wojenne parowe statki, angielski i hiszpański z Lizbony do Oporto z pismem do Das Aantasa, pro-

szące o przedłużenie zawieszenia broni. Gdyby junta na to przystać nie chciała, oba okręty mają krążyć przed portem i przeszkodzić, aby z Oporto nie wysłano dywizyi wojska, przeznaczonéj na wzmocnienie Sa da Bandeiry.

Królowa po powrocie swym z Aranjuez zajęła pokoje w pałacu, w których mieszkała przed zamęściem.

Wczora wieczorem przechadzała się z swym teściem i jego córką po Prado. Infant Don Francisco de Paula opuścił ze swą rodziną Buen Retiro i mieszka w jednym pałacu z królową.

Papieski pełnomocnik, msgr. Brunelli stanął przedwczora na ziemi hiszpańskiéj. Heraldo powiada dziś z tego powodu: cieszymy się, że z każdym dniem zdobycze rewolucyi naszéj coraz bardziéj się umacniają. Przybycie monsignora Brunelli do Hiszpanii zadaje ostatni cios stronnictwu karlistoskiemu.

## Portugalia.

Czytamy w Standard: W téj chwili cały kraj położony na północ Duero a południe Tagu, jest w ręku powstańców, a nawet w kraju leżącym pomiędzy temi dwoma rzekami, wojska królowéj ciągle są wystawione na ataki guerylasów nieprzyjacielskich, które przecinają komunikacye i zabierają żywność lub amunicyę. Junta ma na rozkazy swoje armię, która, jakkolwiek mniéj wyćwiczona jak wojsko królowéj, potężniejszą jest daleko liczbą. — Jakkolwiek wojska powstańców ponosiły nie małe klęski w golém polu, to przecież one czerpały siłę i zaufanie w tém, że sprawa ich zawsze szła naprzód ku stanowczemu tryumfowi. Wojska królowéj osłabione dezercyą i zdemoralizowane bezczynnością swych jenerałów, widzą, że walczą dziś nie z jedném stronnictwem. Ponieważ nieszczęście nigdy jedno nie przychodzi, Madeira, Terceira, Funhal, a raczéj wszystkie wyspy Azorskie, powstały i połączyły się z juntą Oporto. Te klęski jeszcze powiększyła wieść smutna o poddaniu się zamku Viana, którego garnizon ogłodzony zupełnie, a nie mając nadziei pomocy ze strony rządu, musiał się poddać i tém powiększył szeregi powstańców. Na początku walki rząd posiadał armię karną i dobrze wyćwiczoną, flotę dość znaczną i dobrze uekwipowaną, arsenały i potężną artyleryę, dobre zasoby finansowe, pomoc banku, to wszystko dziś zniknęło w skutek oporu powstańców.

## Austrya.

Peszt, dn. 31 Maja. — W Banacie schwytano jednego apostoła komunizmu, który lud namawiał do wyprawy na śpichrze bogaczów. Schwytany został skazany na śmierć przez sąd doraźny, ponieważ w Banacie tego rodzaju sądy ogłoszono. Drugiego apostoła komunizmu arestowano w komitacie torontalerskim. We wielu miejscach w Węgrzech spadły grady i potłukły zboża. Na wszystkich targach zboże podrożało.

## Włochy.

Rzym, dn. 22. Maja. — W okólniku kardynała sekretarza Gizzi czytamy, że papież zatrudnia się planem reformy prawodawstwa handlowego.

Dziś ochrzcił papież czterech żydów.

Papież uwiadomił o swém postanowieniu, ogłoszenia budżetu.

W ostatniéj nocy umarł kardynał Micara, dziekan świętego kollegium.

## Stany Zjednoczone.

New-York, d. 1. Maja. — Żyjemy dziś w dziwacznych stosunkach, w ciągłych sprzeciwieństwach. Opatrując zgłodniałą Irlandyę, Niemcy i Francyę zbożem, ceny żywności u nas dochodzą do wysokości, jakiéj od lat wielu nie pamiętają. Kiedy wojna meksykańska zmusza nasz rząd do pożyczki, wznosi się jego kredyt do tego stopnia, że mu na żądanie 18 mil. dol. dają 56 mil. dol. po $2\frac{1}{2}$ procent. Kiedy zwycięzka gwiaździsta flaga Stanów Zjednoczonych powiewa na wszystkich brzegach meksykańskich, kiedy Kalifornia już stanowczo nam się poddała, kiedy od Rio-Grande aż do San Luis Potosi, nie spotkamy ani jednego meksykańskiego żołnierza, pragniemy spokojności i pokoju. Meksykanie zaś, którzy przed oczyma zbliżającego się potężnego nieprzyjaciela mordują się na ulicach swéj stolicy, którzy od nieszczęsnego dnia pod Buena Vista nie mają żadnéj armii, by przeciw nam ją postawić, którym zabraliśmy wszystkie komory, by ich pieniędzmi koszta opędzać; nie chcą słuchać nawet o pokoju i ustąpieniach a Santanna przysięga, że woli stracić drugą nogę jeszcze nim pozwoli, żeby orzeł Stanów Zjednoczonych rozwinął skrzydła nad pałacami Montezumy. Co więcéj, gdy pod prezydentem Polk, przez stronnictwo demokratyczne wybranym, zyskujemy sławę i zwycięztwa, gdy znaczenie i potęga naszéj rzpltéj coraz większéj siły nabiera; demokraci coraz więcéj tracą pola i co dzień odbieramy wiadomość o jakiém nowém zwycięstwie Wigów tak, że z pewnością powiedzieć można, że przyszła izba reprezentantów będzie wigowską. Wiele jednak przyczyn może te przeciwieństwo objaśnić. Przedewszystkiem dziwną jest objętność ludu dla dzisiejszéj administracyi. Przyznać musi każdy, że pan Polk i jego ministrowie wielkie zasługi położyli. Przez wojnę z Meksykiem odjęli stronnictwom, które przy każdym wyborze prezydenta spierały się o Texas, to jabłko niezgody. Daléj upór Meksykanów, jakkolwiek wszędzie pobitych, wskazuje, jak mało mogliśmy się spodziewać, by kiedykolwiek Meksyk wynadgrodził nam krzywdę wyrządzoną i wykazał, że pan Polk przyjął jedyny środek ukarania tego na pół-dzikiego narodu. Zresztą Polk z taką oszczędnością tę wojnę poprowadził, taryfa jego tak stósowną się okazała, zajęcie portów meksykańskich i zaprowadzona w nich taryfa tak te koszta zmniejszyła, że lud, któremu każdy okręt przywozi nowe pieniądze z Anglii za zboże, nie może lepiéj złożyć swych kapitałów, jak w ręce wybornego ministra skarbu, pana Walker. Jednak lud, jakkolwiek chętnie wspiera rząd pieniędzmi i licznemi szeregami ochotników, zmęczył się wojną. Poznał on swą siłę, wie, iż może, zmierzyć się z każdem wielkiem mocarstwem, bo milion jego milicyi nie jest marzeniem, nie stoi tylko na papierze, ale jest rzeczywistością i może wystąpić, gdy tego będzie potrzeba. Widzi swój sztandar wszędzie zwycięzkim a chociaż nic w tém dziwnego, że pobijemy Meksykanów, to jednak musi uderzać, że 5,000 ochotników zdobywa taką twierdzę jak Monterey, bronioną przez 14,000 ludzi, że 4,000 ochotników bije 20,000 nieprzyjaciela dowodzącego przez Santannę pod Buena Vista, że nareszcie Meksykanie zdemoralizowani, po słabym oporze oddają Vera-Cruz. Lud zajął cały kraj, o którym kiedykolwiek zamarzył. więcéj jak potrzeba, byśmy zostali pierwszym narodem w handlu z Chinami, by wynadgrodzić kawałek gruntu odstąpiony Anglii w Oregonie. — Tak więc wszystko osiągniono, ale za zwycięstwami ciągną chmury z wady, a tych może nie zwycięży pan Polk, który w kwestyi Oregonu tak się giął między 54° a 49° jak chciał senat i okoliczności. Trudności te nie leżą w żółtéj febrze i niesłychanem gorącu, na które Meksykanie liczą, że lepiéj wytępią wojsko Stanów Zjednoczonych jak ich oręż. Albowiem jeżeli gorąca będą zbyt nieznośne, jeżeli żółta febra się objawi, Scott pociągnie na wysokości Jalapy, Taylor na wysokości Saltillo i tam bezpiecznemi będą od obydwóch. Komora celna w Vera-Cruz tymczasem zapłaci koszta do Września, a wówczas Meksyk jeszcze więcéj będzie musiał wydać. Główną trudność stanowi, jakie będzie zdanie senatu w kwestyi niewolnictwa w krajach zdobytych, gdy je pokój do nas przyłączy, jak w senacie stronnictwa rozdzielą się względem téj ważnéj sprawy, która rozdziela interessa południa i północy Unii. Rząd, który według słów Polka, bratniéj rzpltéj ciągle podaje oliwną gałązkę i miecz, wysłał już komissarzy do armii, by ci przybyli tutaj z dokumentami.

Co do pokoju, już jego warunki dawno przygotowano. Meksyk ma nam ustąpić kraj po 26° szerok., granice stanowić będzie linia przechodząca po tym stopniu od zatoki meksykańskiéj do Oceanu Spokojnego; za to Stany Zjednoczone dopłacą jeszcze Meksykowi 15 mil. dol. zrzekną się pretensyi wszelkich i 13 mil. dol. kosztów wojennych, obowiązują się nigdy w przyszłości więcéj kraju Meksykowi nie odbierać; na granicy utrzymywać 10,000 wojska dla przeszkodzenia rabunkom plemion indyjskich, między morze Panama ma być przekopaném od Huasacualco do Tehuanlipa i za to wynadgrodzenie Meksykowi przyznano, nakoniec obie rzeczypospolite zawrą pomiędzy sobą związek odporny i zaczepny, by się Europa do spraw Ameryki nie mieszała. Według tego projektu Meksyk odstąpiłby łącznie z Texas 500,000 mil kwadratowych. Ale główne pytanie jest, jak ten kraj rozdzielić, pomiędzy niewolnicze i abolicyonistowskie stany Unii. Wiemy, jakie rozprawy zacięte wywołał projekt Wilmota, by w krajach, które w przyszłości będą do Stanów Zjednoczonych wcielone, nie zaprowadzono niewolnictwa; ledwo po nader uporczywéj walce projekt ten upadł. Pamiętamy, jak Colhoun, potężny obrońca południa, wystąpił i oparty na konstytucyi, żądał dla południowych Stanów równego z północnemi prawa do krajów zdobytych. W podobnem zamieszaniu, tylko prezydent z takim wpływem jak Jackson mógłby uspokoić umysły, ale pan Polk bez wpływu, bez popularności, jakkolwiek nie bez zasług, nie zdołał tego uczynić i kto wie, czy kwestya niewolnictwa niepozbawi nas wszystkich korzyści zwycięztwa. Dla tego lud znudzony jest wojną, dla tego pragnie jak najrychléj wypadku i końca, a ponieważ Wigowie jako kandydata przedstawiają uwieńczonego sławą Taylora, ponieważ Taylor, jeżeli przyjmie nominacyę, jednomyślnie od całego ludu będzie obranym, przeto mają najwięcéj pewności odniesienia zwycięztwa.

# ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Poznań, d. 8. Czerwca. — Wczoraj lubo ceny miejsc były znacznie podwyższone, gdyż bilet do loży pierwszego piętra i do krzesła 9 złt., a na parter 4 złt. płacono, przecież teatr był zapełniony. Przedstawiano sztukę Korzeniowskiego Młoda wdowa. Sztuka ta jak wszystkie tego autora, ułożona zgrabnie, ale w duchu stłumionym, stojącym na stanowisku przechodowem od słowiańszczyzny wschodniéj, jakby na jakiéj wyspie Dniepru napisana, może na szczero-polskim teatrze podobać się tylko w niektórych ustępach, ale nigdy nie wcałości.

Nierozbieramy gry pojedyńczych artystów, bo nie wierzymy, aby ludzie piszący, mieli wyrokować o rzeczach, któremi się mało zajmują, a jesteśmy tego zdania, że nauki dla artysty najprzydatniejsze są od artysty tego samego zawodu: w ogóle więc donosimy tylko tyle, cośmy słyszeli na parterze od publiczności, a mianowicie, że kobiety grały daleko lepiéj niż mężczyzni, że zwykle mniéj rzucają oczami na suflera, że Władyś, krewny hrabiny wystąpił w jednéj scenie z ruchliwością właściwą i prostotą, która się podobała i świadczy o pewnym jego talencie.

Gazeta lwowska doniosła nowinę o przypadku, który wydarzył

się przed trzema tygodniami: »Chcemy tu mówić o wypadku zdarzonym w gmachu teatralnym, na którego głównéj wystawie, jak wiadomo, smutny dość Apollo, poganiający jeszcze czwórkę koni, miał niby oznajmiać tym, którzy do niego z niemałym karku szwankiem z dołu zajrzeć potrafili, że to przecie Świątynia Muz! Owoż dwa konie zerwał nielitościwy wiatr, i rzuciwszy niemi o bruk, na szczęście bez większego przypadku, rozczarował nas niepospolicie, gdy nas oczywiście przekonał, że kruche rumaki Apolinowe nie były z kamienia. A że nieszczęście nigdy samo nie przychodzi, więc resztki Apolina, któremu już dawniéj burza jednę rękę urwała i pozostałe dwa konie zdjęto z wystawy frontowéj, i tym sposobem świątynia Muz została bez tego bożka natchnień poetycznych, a Muzy pozbawione dzielnego zwierzchnika; bać się należy, by do reszty nie zemknęły z téj swojéj tymczasowéj gospody. Tak przynajmniéj przepowiadają złowrodzy wróżbici, a rozgadują owi pessymiści, co to nigdy czarne różowem widzieć nie chcą. Inni zaś gorsze jeszcze przewidują wydarzenia; a w końcu twierdzą i jedni i drudzy, że i Apolo i jego rumaki staliby na miejscu jeszcze, gdyby ich zwyczajem dzisiejszych gmachów, nie szczędząc wydatków, ze śpiżu lub z żelaza ulano.

---

W środę dnia 9. Czerwca

**KONCERT**

w sali Hotelu Saskiego o godzinie 5. wieczornéj, dany przez ***Hermanna Gräbnera,*** fortepianistę z Drezna, wspartego łaskawą pomocą Panów ***Antoniego Kratky*** i śpiewaka opery ***Curty,*** tudzież niektórych innych tutejszych artystów i amatorów.

Biletów po Złt. 3. dostać można w księgarni P. Mittlera, a wieczorem przy kassie po Złt. 4.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 21. m. bież. znaleziono w rzece Warcie w pobliskości miasta tutejszego nieznajomego trupa płci męskiéj, który wedle wszelkiego podobieństwa kilka miesięcy we wodzie leżał. Trup ten był małéj postaci i miał czarne włosy. Rysów twarzy nie można było dla zgniłości rozpoznać. Odzież składała się z białéj płóciennéj koszuli, z kamzeli z modrego płótna, ze skórzanych czarnych spodni i z długich po za kolana sięgających bótów, tak jak je rybacy, szypry i furmani nosić zwykli.

Wszystkich, którzyby o osobistych stosunkach człowieka tego, lub też o śmierci jego mogli zdać jakowéj wiadomości, wzywamy, aby się w Sądzie tutejszym w izbie instrukcyjnéj pod Nrem 5. dnia 15. Lipca r. b. podczas godzin służbowych stawili. Koszta z tego nie wynikną.

Poznań, dnia 26. Maja 1847.

Królewski Inkwizytoryat.

---

Plenipotencyą przez podpisanych sukcessorów po śp. Peacie z Langiewiczów i Wincentem małżonkach Jankiewiczach, na brata naszego Jana Jankiewicza w Star. Kobylinie zamieszkałego, wystawioną do uregulowania pozostałości, a osobliwie gospodarstwa w Bestwiniu pod Nr. 31. położonego, znosimy — i oświadczamy, iż od dnia dzisiejszego żadnéj mocy niema.

Poznań, dnia 9. Czerwca 1847.

Piótr Jankiewicz.
Tadeusz Jankiewicz.
Florentyna z Jankiewiczów Rozalska.
Simplicy Jankiewicz.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu zmiany stosunków gospodarstwa folwarku Wierzchocin do dóbr Wróblewskich należącego, w bliskości Wronek w powiecie Szamotulskim, zacząwszy od dnia 15. Czerwca r. b. codziennie sprzedany zostanie na publicznéj licytacji przez Dominium, całkowity inwentarz martwy i żywy do tego folwarku należący, a mianowicie: konie, źrebięta, woły, krowy, młodociane bydło, owce Metis rozmai tego wieku, wozy, pługi, półszorki itd., — do których to przedmiotów kupna, zaprasza się publiczność.

Wroblewo, dnia 6. Czerwca 1847.

Dominium.

---

Folwark wieczysto-dzierzawny o 50 szeflach zimowego wysiewu, przytém pięknych łąkach wydających około 80 wozów fornalskich siana, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższych wiadomości udzieli Pan Kinzel, gospodarz w Hotelu pod czarnym Orłem w Poznaniu.

---

Tutejsza garnizonowa szkoła pływania rozpocznie się z dniem 8. Czerwca r. b. Uczniowie z stanu cywilnego mający chęć korzystania z niéj pod dawniejszemi warunkami, raczą zgłosić się po bilety codziennie od 10 do ½12stéj przed południem w samym instytucie, albo też u rachmistrza 1. batal. 18. pułku piechoty feldfebla Zahn, mieszkającego na małych Garbarach pod Nr. 16., a od 1. Lipca na Piekarach pod Nrem 13. b.

Poznań, dnia 4. Czerwca 1847.

---

»Młody człowiek przyjmie obowiązki guwernera. — Bliższą wiadomość udzieli Pan Gliszczyński w Bazarze w Poznaniu.

---

# Wyprzedaż

wielkiego składu najwytworniejszych i najprzedniejszych **mebli mahoniowych i brzozowych,** jako to:

„kanap, kanapek, Chaiselongs, Cosaises, pulpitów „i szaf do ubiorów, komod, biórek cylindrowych, „serwantek, szafek do książek i łątek, stolików „z klapami, do grania, mycia, pisania, filarowych, „do stawiania figurek, (Nipptische), do szycia, do „wysuwania i składania, z obrazkami i owalnych, „krzeseł poręczowych, fotelów i wyplatanych „trzciną, taburetów, luster, zwierciadeł kolumno„wych, w bronz i barok, filarowych i gotowalnia„nych, konsolów z marmurowemi platami i łóżek.“

mieć będzie miejsce dnia 9. miesiąca bieżącego od rana godziny 10téj poczynając i dni następujących, w szpichlerzu blisko pomieszkania ***Kleemana,*** przy ulicy Szyperskiéj Nr. 4., i to po nader tanich cenach, aby się jak najspieszniéj ułatwić. — Poznań, w Czerwcu 1847.

---

W powiecie Pleszewskim został obrany Podskarbiem Naukowéj pomocy ksiądz Basiński w Pleszewie, dokąd składający są proszeni odesłać bieżącą i zaległą składkę.

---

**MAGAZYN**
**gotowych ubiorów dla mężczyzn**
***J. H. Kantorowicza,***

w rynku Nr. 40. naprzeciwko ratusza, poleca znaczny dobór latowych surdutów, twinów, fraków do konnéj jazdy, spodni i kamizelek kortowych, kaźmirkowych, dreliszkowych i robionych z sukna latowego.

---

***Magazyn mebli***

w rynku Nr. 44. w domu kupca Pana Graetz.

Połączeni w towarzystwo stolarze majstrowie, polecają wielki dobór gotowych modnych i dobréj roboty mebli, luster, zwierciadeł barokowych i z podstawami, tudzież mebli wyścielanych po cenach, o ile być może, najtańszych.

---

**Latowe ubiory**

według najnowszéj mody robione, poleca po cenach umiarkowanych ale stałych

**Magazyn ubiorów dla mężczyzn**
***Joachima Mamroth***

w rynku Nr. 56. na pierwszém piętrze.

---

Ukradziono złoty zegarek cylindrowy ze złotym łańcuszkiem, zegarek miał emaliowy cyferblat i stalowe skazówki, szedł w 8 kamieniach, złoty kapsel, w kopercie był Nr. 12707., z tyłu na kopercie był herb polski emaliowany, orzeł i pogoń, szkło było pęknięte, łańcuszek był krótki, przy haczyku była mała rączka, a przy drugim końcu był już lutowany. Miałby się ten zegarek gdzie okazać, więc proszę mnie uwiadomić; temu kto go zatrzyma przyrzekam dobrą wynagrodę.

Poznań dnia 7. Czerwca 1847.

J. Nowacki, zegarmistrz.

---

Swieże **wody mineralne,** oraz świeże **śledzie i porter** polecają

T. Obrębowicz i Spółka
w rynku Nr. 85.

---

Nowo założony skład Towarów Bławatnych poleca Roman Kutzner w Bazarze.

---

Doniesienie o pojazdach.

Cztery używane już wprawdzie, ale dobrze naprawione i świeżo lakierowane pojazdy stoją u mnie na sprzedaż; między niemi znajduje się półkryta bryczka wyplatana, na tylnych resorach, za 55 Tal.

Zarazem mam honor polecić Szanownéj Publiczności mój zapas nowych, modnych i dobrze robionych pojazdów, pomiędzy temi odznaczają się szczególniéj pod względem ozdób i wygodnego urządzenia, trzy wielkie pojazdy familijne, które znawcy oglądając uznają zapewne za doskonałe w swoim rodzaju dzieła.

Przyjmuję także zamówienia na nowe pojazdy i biorę stare do naprawy, przyrzekając za umiarkowane ceny dokładną i akuratną robotę.

W. Szczepański, fabrykant powozów; przy Garbarskiéj ulicy Nr. 3.

---

Kilka set sztuk tafli na posadzki, massywne, z zupełnie wyschłego drzewa klonowego, gruszkowego i dębowego, w różnych desyniach, trzy stopy w kwadrat, są na przedaż u

Karola Scholtz,
w rynku i na rogu Wronieckiéj ulicy Nr. 92.

---

☞ Świeży, tłusty sér śmietankowy w sztukach po 4 i 6 sgr. poleca

Izydor Appel *jun.*; przy Wodnéj ulicy Nr. 26.

---

| Ceny targowe w mieście Poznaniu. | Dnia 4. Czerwca 1847. r. od | | | do | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Tal. | sgr. | fen. | Tal. | sgr. | fen |
| Pszenicy szefel . . . | 4 | 13 | 4 | 4 | 22 | 6 |
| Zyta . dt. . . . . . | 3 | 25 | 7 | 4 | 2 | 3 |
| Jęczmienia dt. . . . . | 2 | 24 | 5 | 3 | 3 | 4 |
| Owsa . dt. . . . . . | 1 | 23 | 4 | 1 | 28 | 11 |
| Tatarki dt . . . . . | 2 | 21 | 1 | 3 | — | — |
| Grochu . dt. . . . . | 4 | 22 | 3 | 5 | — | — |
| Ziemniaków dt. . . . . | 1 | 3 | 4 | 1 | 10 | — |
| Siana cetnar . . . . . | — | 22 | 6 | — | 27 | 6 |
| Słomy kopa . . . . . | 8 | — | — | 8 | 15 | — |
| Masła garniec . . . . . | 1 | 20 | — | 1 | 25 | — |